

Galbraith, sceptyk społeczeństwa dobrobytu

John Kenneth Galbraith był jednym z pierwszych głosicieli postmaterializmu, wedle którego na zaawansowanym etapie rozwoju gospodarczego jakość życia i troska o środowisko stają się ważniejsze od konsumpcji materialnej. Sylwetka zmarłego przed tygodniem wybitnego ekonomisty amerykańskiego.

Szanujący się ekonomista pisze dziś prace, w których większość miejsca zajmują wzory matematyczne, po czym zaleca, by państwo trzymać od gospodarki tak daleko, jak tylko się da. John Kenneth Galbraith, który w wieku 97 lat zmarł w zeszłą sobotę w szpitalu Mount Auburn w Cambridge (Massachusetts), zupełnie nie pasował do tego wizerunku, co jednak nie przeszkodziło mu odnieść wielkich sukcesów. Był doradcą kilku prezydentów USA, przewodniczącym American Economic Association, redaktorem "Fortune" - najstarszego amerykańskiego pisma poświęconego gospodarce. Był wreszcie autorem książek, które zajmowały czołowe miejsca na listach bestsellerów i kształtowały amerykańską opinię publiczną. Sukcesy te odniósł pomimo tego, że zarówno pod względem stosowanej metody badawczej, jak i głoszonych tez daleki był od ekonomii akademickiej.

Galbraith nie sięgał po formalne narzędzia analizy ekonomicznej. Najwyraźniej uważał, że rzeczywistość gospodarcza zbyt daleko odbiega od założeń ekonomii neoklasycznej, by korzystanie z jej modeli było zachodu. Bardziej niż eleganckie teorematy interesowała go społecznie osadzona ekonomia polityczna. Zarazem świetnie posługiwał się piórem i najwyraźniej tę formę ekspresji, komunikacji i perswazji uważał za bardziej dla siebie odpowiednią od wzorów matematycznych. Nie bez racji - napisał ponad 40 książek, z których wiele mimo upływu lat ciągle można znaleźć w amerykańskich księgarniach.

W USA nie ma wolnego rynku

Urodził się w 1908 r. w Kanadzie, w rodzinie o szkockich korzeniach. Studiował nauki rolnicze w Ontario, a następnie, w 1934 r., obronił doktorat z ekonomii na Uniwersytecie Kalifornijskim. Trzy lata później został obywatelem USA. Wykładał ekonomię w Princeton i na Harvard University, gdzie w 1949 r. uzyskał profesurę, którą sprawował aż do przejścia na emeryturę w roku 1975.

W czasie wojny znalazł się w kręgu doradców gospodarczych prezydenta Franklina D. Roosevelta. Współkierował rządową agendą kontroli cen, której zadaniem było zapobieganie inflacji (zagrożącej gospodarce amerykańskiej wskutek ogromnego wzrostu wydatków wojskowych) poprzez określanie cen maksymalnych i częściowe racjonowanie

konsumpcji. Pod koniec wojny badał skuteczność alianckich strategicznych bombardowań Niemiec. Uznał je za przedsięwzięcie kosztowne i nieudane, które nie skróciło wojny. Przesłuchiwał Alberta Speera, architekta i ministra uzbrojenia Hitlera. Speer wywarł na nim wrażenie swą inteligencją, ale nie wzbudził sympatii, Galbraith rozmawiał z nim bowiem już po wizytach w Dachau i Buchenwaldzie i po obejrzeniu zdjęć z Bergen-Belsen. Gdy w 1966 r., po odsiedzeniu 20-letniego wyroku, Speer stał się gwiazdą medialną dzięki opublikowanym wspomnieniom, Galbraith krytycznie to komentował, wskazując na zdolność byłego ministra III Rzeszy do manipulowania opinią publiczną poprzez takie skonstruowanie swego autoportretu, by pasował do zachodniego kultu profesjonalnej efektywności menedżerskiej.

Intelektualnie Galbraith był bliski tradycji amerykańskiego instytucjonalizmu z początku XX stulecia stawiającego w centrum uwagi kwestie społecznych ram gospodarowania. Podejmując problematykę konkurencji niedoskonałej i monopolistycznej, kontynuował wątki tych badaczy, którzy postawili pod znakiem zapytania trafność teorii doskonałej konkurencji. Przed wojną przez rok przebywał w Cambridge w Wielkiej Brytanii. Tam znalazł się pod wpływem keynesizmu kładącego nacisk na konieczność stymulowania gospodarki przez wydatki rządowe.

W swych poglądach społecznych był liberałem w amerykańskim znaczeniu tego terminu - czyli wrażliwym społecznie zwolennikiem aktywnej roli państwa w gospodarce. Politycznie był związany z Demokratami - nie tylko w czasie wojny, ale i później, jako uczestnik kręgów doradczych Harry'ego Trumana, Johna F. Kennedy'ego i Lyndona Johnsona. Jego idee przyczyniły się do ukształtowania polityki społecznej Partii Demokratycznej, w tym programów walki z ubóstwem Johnsona. Kennedy powołał go na stanowisko ambasadora w Indiach, które Galbraith sprawował w latach 1961-63. Dwukrotnie uhonorowany został prezydenckim medalem wolności - przez Trumana w 1947 r. i przez Billa Clintona w 2000 r.

Apogeum pisarskiej twórczości Galbraitha przypadło na lata 50. i 60. Jego najgłośniejsze książki - "American Capitalism" (1954), "The Affluent Society" (1958), "The New Industrial State" (1967) oraz "Ekonomia i cele publiczne" (1973, wyd. polskie 1979) - poświęcone są analizie amerykańskiego kapitalizmu, diagnozie jego słabych stron i propozycjom reform. W Polsce, otwartej w czasach państwowego socjalizmu na myśl zachodnią o tyle, o ile była krytyczna wobec kapitalizmu, wydano kilka jego książek - w 1973 r. ukazał się tom "Społeczeństwo dobrobytu, państwo przemysłowe" zawierający fragmenty "The Affluent Society" i "The New Industrial State". Sam Galbraith na temat systemu panującego wówczas w naszej części świata wypowiedział się lapidarnie: "W kapitalizmie mamy do czynienia z wyzyskiem człowieka przez człowieka, zaś w komunizmie jest odwrotnie".

Galbraith dowodził, że prawdziwie wolny rynek w USA nie istnieje, bowiem w rzeczywistości gospodarka zdominowana jest przez wielkie firmy. Rynek wpływa tylko na zachowanie setek tysięcy firm drobnych, natomiast korporacje to "sektor planujący". Ponoszą one tak wielkie nakłady na badania i rozwój, że muszą planować na wiele miesięcy, a nawet wiele lat naprzód, a zatem dążą do takiego ukształtowania popytu, by mieć zapewniony zbyt. Drogą reklamy i wpływu na opinię publiczną starają się tak ukształtować gusta odbiorców, by chcieli kupić właśnie to, co wytwarzają te firmy.

Zarazem firmy te wymykają się spod kontroli właścicieli (akcjonariuszy) i nie służą ich celom - maksymalizacji wartości akcji. W istocie podporządkowane są przede wszystkim interesom "technostruktury", czyli górnej warstwy menedżerów dążących do maksymalizacji własnych dochodów, do koncentracji władzy i zapewnienia sobie uznania społecznego. Wszelako Galbraith nie był tylko krytykiem wielkiego biznesu. Widział jego doniosłą rolę w prowadzeniu badań rozwojowych i w inwestycjach, chciał jednak, by działanie wielkich firm było po części podporządkowane realizacji celów społecznych. Uważał, że działanie korporacji powinno być równoważone działaniem związków zawodowych i państwa.

Postmaterialista

"The Affluent Society" to najgłośniejsza z jego książek. Terminu "społeczeństwo dobrobytu" użył ironicznie, zwracając uwagę, że obfitości dóbr konsumowanych indywidualnie towarzyszy niedostateczna podaż dóbr publicznych - zanieczyszczone rzeki, zaniedbane ulice, zniszczone szosy, zaśmiecone parki i marne szkoły. Wynika to po części ze strategii korporacji zainteresowanych maksymalizowaniem popytu na produkowane przez nie artykuły konsumpcyjne, po części z politycznych dążeń do utrzymania pełnego zatrudnienia. Wynika jednak także z systemu wartości społecznych kształtowanego przez reklamę. Nadaje ona wysokie uznanie społeczne możliwości nabywania dużej ilości dóbr.

Galbraith tymczasem uważał, że na tym poziomie rozwoju gospodarczego, który osiągnęły Stany Zjednoczone, dalsze powiększanie indywidualnej konsumpcji nie ma już sensu, a celem gospodarowania powinna być przede wszystkim jakość życia. USA powinny więcej inwestować w infrastrukturę, edukację i ochronę zdrowia. Państwo zaś powinno przekonywać opinię publiczną do zmiany nastawień - tak by większe znaczenie przypisywać celom publicznym.

Ekonomiści głównego nurtu, zwłaszcza ci, którzy podzielają idee neoliberalne, traktują Galbraitha jako outsidera. Zarzucają mu brak ścisłości metodologicznej i nietrafność głoszonych tez, swoisty elitaryzm

polegający na pouczeniu innych o stosownym sposobie życia, niespójność krytyki prywatnej reklamy z popieraniem publicznego propagowania postaw i stylów życia.

On sam był zaś krytyczny wobec rozwijającego się od lat 70. nurtu ekonomii podaży, wedle którego obniżka i spłaszczenie podatków prowadzi do wzrostu gospodarczego. Wedle tego poglądu - komentował nieco złośliwie Galbraith - niepowodzenia gospodarcze najwyraźniej płyną stąd, że bogaci mają zbyt niskie dochody i nie chcą inwestować, a biedni mają dochody zbyt wysokie i nie chcą im się pracować. Miał zresztą dość krytyczny stosunek do własnej profesji, czemu dał wyraz w satyrycznej powieści "A Tenured Professor" (1990) i w często cytowanych stwierdzeniach w rodzaju: "Jedyną funkcją prognoz ekonomicznych jest uwiarygodnianie astrologii" czy też "Ekonomia jest niesłychanie przydatna jako sposób zatrudnienia ekonomistów".

Twórczość Galbraitha podlegać będzie różnym ocenom, zależnym także od ideowych preferencji krytyków i komentatorów. Bez wątplenia jednak pozostanie jednym z najciekawszych komentarzy tego etapu rozwoju gospodarczego USA, jakim był powojenny kapitalizm przemysłowy wielkich firm, który przekształcił Amerykę w społeczeństwo masowej wysokiej konsumpcji. Galbraith należał do tych, którzy w tym materialnym sukcesie widzieli nie tylko powody do radości, ale i do niepokoju. Był jednym z pierwszych głosicieli postmaterializmu, wedle którego na zaawansowanym etapie rozwoju gospodarczego jakość życia i troska o środowisko stają się ważniejsze od konsumpcji materialnej. Choć więc pod pewnymi względami Galbraith, zwolennik keynesowskiej interwencji państwa w gospodarkę, należy do epoki minionej - pod innymi twórczość jego zdaje się zapowiadać zmiany, które dopiero nadchodzą.

Prof. Jacek Kochanowicz - ekonomista i historyk, wykłada na Uniwersytecie Warszawskim i w Central European University w Budapeszcie.

Jacek Kochanowicz